

Jestem też przekonany, że książka Marzeny Dycht, zgodnie z zamierzeniem piszącej, stanowi kompendium podstawowej wiedzy z zakresu historii pedagogiki specjalnej i w jakiejś mierze przyczynia się do przypomnienia i uczczenia naukowego dorobku przedstawionych w niej wielu osób, najbardziej zasłużonych dla polskiej pedagogiki specjalnej.

Moim zdaniem, książka mogłaby spełniać – postulowane przez Autorkę – kryteria podręcznika dla studentów i osób zawodowo zajmujących się pedagogiką specjalną, ale dopiero z chwilą, gdy wprowadzone do niej zostaną pytania kontrolne dla studentów i propozycje metodyczne.

Jacek Kulbaka\*

**Edward Walewander, *Pedagogia katolicka w diecezji lubelskiej 1918–1939*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007, ss. 366 + ilustracje.**

Starożytne rozumienie pojęcia *pedagogia* odnosiło się do całości zabiegów związanych z formowaniem umysłowym i moralnym dziecka. Dla Greków oczywistą sprawą było, iż dzielność i sprawność fizyczną należy uzupełnić głębką moralnością i szlachetnością duchową. Dlatego też ideałem wychowawczym była *kalokagathia* – połączenie piękna i dobra. Na przełomie V i IV wieku przed Chrystusem sofisci utworzyli pokrewny termin *paideia*. Pojęcie to określało czynności związane z kształceniem umysłowym ucznia w zakresie gramatyki, retoryki i dialektyki, a więc umiejętności niezbędnych dla wprowadzenia go w świat kultury<sup>1</sup>. Termin *pedagogia* oznacza zatem samo dzieło wychowywania, zespół czynności i umiejętności wychowawczych, np. pedagogia domowa, szkolna, katolicka.

Pedagogia może być twórczym oddziaływaniem na dzieci i młodzieży, które wynika z osobistego talentu wychowawcy, albo też rzemieślniczym naśladowaniem wzorów postępowania, zależnym od nabytej wprawy i rutyny. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze swoistą sztuką, a nawet „sztuką sztuk”, gdyż praca dotyczy trudnego materiału – człowieka. Natomiast drugi przypadek jest techniką pedagogiczną, którą można osiąść poprzez odpowiednie kursy i szkolenia dla nauczycieli, wychowawców<sup>2</sup>.

Ks. prof. Edward Walewander z niezwykłą dla siebie starannością stara się czytelnikowi przybliżyć wielkie dzieło pedagogiki katolickiej w okresie międzywojennym w diecezji lubelskiej. Książka składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym Autor przedstawia obszar i środki oddziaływania Kościoła na Lubelszczyźnie. Głównym pedagogiem jest biskup (*paedagogus principalis*), który pełni rolę animatora procesu wychowawczego na terenie swojej diecezji, zgodnie

\* Dr Jacek Kulbaka, adiunkt w Katedrze Historii Wychowania Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

<sup>1</sup> Por. *Leksykon PWN. Pedagogika*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 54.

<sup>2</sup> Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2000, s. 26.

z tradycją i prawowierną nauką chrześcijańską. Ponadto zostały ogólnie omówione kadry zaangażowane w działalność duszpastersko-pedagogiczną. Diecezja lubelska miała niewielką liczbę placówek duszpastersko-wychowawczych. Jednakże należy podkreślić fakt, że przez cały okres dwudziestolecia czyniono liczne starania, aby ich liczba wzrosła. Bezsprzecznie największym dziełem było utworzenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Rozdział drugi ukazuje wychowawczą rolę duszpasterstwa zwyczajnego i ogólnego. Autor przedstawił świadomość pedagogiczną duchowieństwa i ich zaangażowanie w działalność społeczną. Prowadzona praca wychowawcza ukierunkowana była na kultywowanie liturgii, rozwój życia sakramentalnego, troskę o pielęgnowanie lokalnych zwyczajów. Doceniając ogromny wkład duchowieństwa w działalność wychowawczą, ks. Walewander zaznacza, że „celem kapłanów powinno być ostatecznie uświęcenie wewnętrzne powierzonych im osób, przygotowanie ich do działalności apostołskiej poprzez własny wzór postępowania i oddziaływanie na środowisko rodziny, nauki, pracy” (s. 135).

W trzecim rozdziale Autor zajmuje się omówieniem wychowawczej roli duszpasterstwa nadzwyczajnego. W poszczególnych punktach przedstawiona została pedagogiczna wartość misji, rekolekcji, sanktuariów, pielgrzymek, szkół katolickich. Niezmiernie ważnym ośrodkiem wychowawczym była rodzina, którą uważano za mały obraz narodu. Celnie rzecz ujął dominikanin o. Jacek Woroniec-ki: „Jaka jest rodzina, takim będzie obywatel, a jakimi są wszystkie rodziny, takim będzie i społeczeństwo całe” (s. 170). Dwa ostatnie punkty ukazują walory pracy wychowawczej wśród młodzieży, duszpasterstwa stanowego i grup specjalnych.

Ostatni, czwarty rozdział recenzowanej pracy prezentuje wychowanie do katolickiej otwartości na świat. Autor ukazuje otwarcie na uniwersalizm eklezjalny, na konieczność współpracy ze Stolicą Apostolską w dziedzinie ożywienia religijności i odnowy moralnej. Kolejne punkty tego rozdziału omawiają wpływ Kościoła lubelskiego na środowiska wiejskie i robotnicze, a także troskę o chrześcijański charakter życia społecznego. Ważnym zadaniem jest wychowanie do kultury. Stąd też zwracano uwagę na konieczność jej upowszechniania we wspólnotach parafialnych.

Recenzowana praca oparta została na bogatym materiale źródłowym. Wykorzystane zostały zasoby archiwalne świeckie i kościelne, dokumenty soborowe i papieskie, prasa i wydawnictwa z okresu międzywojennego. Praca została wzbogacona o liczne relacje pamiętnikarskie, jak również dzieła beletrystyczne. Wartościowym uzupełnieniem pracy są fotografie.

Książka winna znaleźć się w rękach wszystkich zainteresowanych *pedagogią katolicką*, a zwłaszcza zaś duchowieństwa, któremu może posłużyć jako cenne źródło inspiracji do działań w codziennej pracy duszpastersko-wychowawczej.

Piotr Mazur\*

---

\* Ks. dr Piotr Mazur, wykładowca w Katedrze Dydaktyki i Edukacji Szkolnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II.